

Papierowski, Andrzej Jerzy

Z dziejów endecji płockiej w latach 1897-1914 : (przyczynek historyczny)

Notatki Płockie 51/4-209, 7-16

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z DZIEJÓW ENDECJI PŁOCKIEJ W LATACH 1897–1914 (PRZYSZYBOK HISTORYCZNY)

Genezy ruchu narodowo-demokratycznego należy doszukiwać się m.in. w środowisku stołecznych działaczy skupionych wokół stołecznego „Głosu”, redagowanego od 1886 r. przez Jana Popławskiego i filozofa, socjologa i zarazem poetę Józefa Potockiego, publikującego pod pseudonimem Mariana Bohusza. Na łamach tego pisma pojawiły się artykuły poddające krytyce postawy warstw przywilejowanych. Ich tezą przewodnią było twierdzenie, że tylko lud jest gwarantem zachowania tożsamości narodowej, rodzimej kultury i tradycji, a także, że to właśnie on przesądzi o wszelkich rewindykacjach w przyszłości.

W tym samym czasie przebywający na emigracji w Szwajcarii pisarz i publicysta, były naczelnik powstania na Rusi Zygmunt Miłkowski, ps. Tomasz Teodor Jeż (1824–1915) w wydanej broszurze pt. *Rzecz o obronie czynnej i Skarbie Narodowym*, wezwał do zerwania z bojaźnią i do stawienia czynnego oporu zaborcom, a także do zbierania funduszy na cele przyszłego powstania narodowego. Miłkowski był jednym z twórców Ligi Polskiej, organizacji założonej w 1887 r.

Celem Ligi było odzyskanie niepodległości państwa przez Polskę w granicach przedrozbiorowych, na podstawie federacyjnej. Organem Ligi było pismo „Wolne Słowo Polskie”, redagowane właśnie przez Miłkowskiego. Emisariuszami Ligi na kraj byli Zygmunt Balicki (1858–1916), Erazm Kobyłański i Jan Popławski (1854–1908), którzy w kraju utworzyli tajną sekcję Ligi, a także utworzony przez Balickiego w 1886 r. Związek Młodzieży Polskiej (Zet), skupiający młodzież trzech zaborów. Liga w 100-lecie Powstania Kościuszkowskiego zorganizowała manifestację w Warszawie. Zdekonspirowana, na skutek carskich represji rozpadła się. Na jej miejsce powołano w 1893 r. tajną Ligę Narodową, która była kierowana przez pisarza politycznego i zarazem jej głównego teoretyka Romana Dmowskiego (1864–1939), a nadto przez Jana Popławskiego, Zygmunta Balickiego, Zygmunta Wasilewskiego i Władysława Jakubowskiego. Organami kierowniczymi Ligi były Tajna Rada i pięciosobowy Komitet Centralny. Organem organizacji był wydawany we Lwowie „Przegląd Wszechpolski”. Główne tezy Ligi to ostentacyjnie głoszony solidaryzm narodowy, negacja walki klasowej, walka z ugodową postawą wobec zaborców, walka z germanizacją i rusyfikacją, stosowanie biernego oporu i rozwijanie świadomości narodowej we wszystkich warstwach społecznych. Już od swego zarania, Liga zakładała walkę ze wszystkimi mniejszościami narodowymi, które zaistnieją w przyszłym niepodległym państwie polskim.

W programie, obliczonym na spotęgowanie nacisku społecznego na zaborców, chodziło o taki model aktywizacji społecznej Polaków, który będzie wyrażał się w roz-

woju cnót obywatelskich, opartych na tradycyjnej religijności ludowej, wierności wierze i Kościołowi katolickiemu, a także na kultywowaniu szczytnych osiągnięć Rzeczypospolitej Niepodległej. Ideologia ta zawierała elementy nacjonalizmu, a także walki z socjalizmem, masonerią i żydostwem, jako zjawiskami obcymi i niechcianymi. Należy tu podkreślić, że choć antysemityzm generalnie przez inteligencję polską był traktowany jako wyraz obskurantyzmu, to jednak narastał on na tle masowego napływu Żydów na ziemię Królestwa z Rosji, co budziło zrozumiałą niepokój. Swoje cele endecja propagowała głównie za pośrednictwem warszawskiego „Głosu”, „Polaka”, „Gazety Świątecznej”, czasopisma „Walka”, „Zorza”, „Przeglądu Wszechpolskiego” i in. pism.

Początkowo endecy nie odżegnywali się od idei powstańczej. Co więcej, mówiono nawet o potrzebie przygotowywania kadr dla celów przyszłego powstania. Takie myśli były formułowane jeszcze w połowie 1900 r. przez redakcję „Przeglądu Powszechnego”, który nawoływał do utworzenia legionów polskich, które byłyby utrzymywane przez zantagonizowaną z Rosją Anglię. Od 1902 r. „Przegląd Wszechpolski” zdecydowanie już odcinał się od wspomnianej koncepcji, stojąc na gruncie nowego programu, który został ogłoszony w 1903 r. W programie tym, uznając nierealność jakichkolwiek zbrojnych wystąpień przeciw państwu zaborczym, żądania zostały ograniczone do uzyskania w każdym zaborze jak największej samodzielności narodowej, odpowiadającej naturalnej i historycznej odrębności narodu polskiego, zapewnienia mu wszechstronnego postępu ekonomicznego, cywilizacyjnego i politycznego, zakładając przy tym, że w przyszłości, czynniki te zbliżą go do osiągnięcia niepodległego bytu. Program ten w jakiejś mierze był nawiązaniem do postaw ugodowców, chociaż jak wiadomo, ci ostatni, poparli program narodowo-demokratyczny dopiero po 1905 r.

Stronnictwo opierało się przede wszystkim na ziemiaństwie, arystokracji, inteligencji pochodzenia szlacheckiego, części burżuazji i na drobnomieszczaństwie. Przedmiotem żywego zainteresowania endecji było również środowisko włościan i robotników, w tym także folwarcznych.

Wpływy Ligi Polskiej wśród duchowieństwa katolickiego zostały zainicjowane wówczas, kiedy to na warszawskim Zjeździe duchowieństwa z 6 diecezji Królestwa w 1896 r. powołano do istnienia zakonspirowane „Collegium Secretum”¹. Organizacja ta do dnia dzisiejszego pozostaje nieznaną i stanowi białą plamę, zarówno w historiografii laickiej, jak i kościelnej².

Od 1899 r. szczególnie owocną działalność rozwijało proendeckie Towarzystwo Oświaty Narodowej (TON), któremu początek dały manifestacyjnie obchodzone uro-

czystości mickiewiczowskie. Towarzystwo rozwinęło szczególnie aktywną działalność w środowisku wiejskim, zwłaszcza wśród nauczycieli ludowych i w seminariach nauczycielskich. W 1900 r. TON miał zaprzysiężonych już ok. 2000 członków-chłopów. Szczególne postępy organizacja czyniła w guberniach warszawskiej i płockiej, słabe oddziaływanie natomiast zaznaczyła w guberniach: kieleckiej, radomskiej i lubelskiej. W 1904 r. na bazie niektórych kół TON powstało Towarzystwo Opieki nad Unitami³.

Zaprezentowane idee znajdowały żywy oddźwięk w Płocku i całej guberni płockiej. Na grunt miejscowy przenosiła je głównie młodzież, która studiowała w różnych ośrodkach akademickich, nie wyłączając środowiska warszawskiego. W historiografii, dotyczącej tego tematu jednomyślnie przyjmuje się pogląd, że głównymi propagatorami ideologii narodowej byli tacy działacze, jak dr Leon Rutkowski⁴ z Płońska i Stanisław Chełchowski (1866-1907)⁵ z Chojnowa. Niebawem dołączyli do nich Bolesław Zdziarski, Michał Bojanowski (1865-1932)⁶ i Władysław Płoski (1862-1946)⁷, a nadto, niedawno osiadły w Płocku lekarz Aleksander Maciesza⁸, Tomasz Sieklucki (1868-1935)⁹, mec. Jan Święcicki¹⁰, Aleksander Majdecki, Honoriusz Dunun-Wolski, Kazimierz Miecznikowski (1870-1935)¹¹, Stefan Baliński (1870-1934)¹², Wacław Szałański, Jan Rokitnicki, J. Wierzbicki oraz powszechnie szanowany prałat Ignacy Lasocki (1860-1933)¹³, jeśli idzie o najważniejszych.

Szczególnie użyteczną rolę w propagowaniu założeń endeckich i to nie tylko w Płocku, ale w skali całego Królestwa, spełniał K. Miecznikowski, który był właścicielem drukarni w Płocku. Już przed 1905 r. odbijał setkami i tysiącami nielegalne broszury patriotyczne, periodyki i ulotki. Na rzecz Narodowej Demokracji podjął się przedruku wydawanego w Krakowie „Polaka”. Przez dwa lata konspiracyjnie wydawał 30.000 egz. każdego numeru tego pisma dla całego zaboru rosyjskiego. Pracował również dla socjalistów. Wydrukował dla nich 10.000 egz. pisma „Soldatskij Listok”, przeznaczonego dla żołnierzy w szeregach armii carskiej. Wydał też nielegalnie *Pieśni Patriotyczne dla Młodzieży* w nakładzie 10.000 egz. Sprawa ta stała się niebawem przyczyną jego uwięzienia, a później i zakazu wykonywania zawodu. Do podjęcia tej działalności zachęcił Miecznikowskiego dr Leon Rutkowski.

Niewątpliwie animatorem ruchu narodowo-demokratycznego w Płocku i guberni płockiej był L. Rutkowski, który mimo swych licznych związków z Płockiem, do dnia dzisiejszego właściwie pozostał postacią nieznaną. Po ukończeniu w 1881 r. gimnazjum w Płocku, w latach 1881-1886 studiował medycynę na Uniwersytecie Warszawskim. Tu związał się z tajnym Związkiem „Zet”, stając się jednym z najczynniejszych jego działaczy. Z podobną żarliwością uczestniczył w pracach TON, głównie na terenie Płońska i okolic, gdzie po uzyskaniu dyplomu lekarskiego, ostatecznie osiadł na stałe. Jego pozycję w ruchu narodowo-demokratycznym umacniały związki z warszawskim „Głosem”, którego korespondentem był od 1880 r. Swoje publikacje sygnował inicjałem „L.R.” Przez pewien czas był lekarzem więziennym w Płocku. To właśnie Rutkowski pozyskał dla ruchu narodowo-de-

mokratycznego przybyłego w 1901 r. do Płocka młodego lekarza z dalekiego Tomska, syna zesłańca – Aleksandra Macieszę. Wyznacznikiem roli politycznej Rutkowskiego był fakt, iż sam będąc od 1895 r. członkiem władz tajnej Ligi Narodowej, został wyznaczony przez jej Zarząd Krajowy komisarzem dla całej guberni płockiej¹⁴.

Był jednocześnie pierwszym kierownikiem nowo powstałego TON w okręgu płockim. Rutkowski, wraz ze znanym działaczem Ligi Kazimierzem Łazarowiczem, opracował statut dla kół miejskich i wiejskich Towarzystwa. Z prawdziwym talentem wciągał do współpracy ziemian, duchowieństwo i patriotycznie nastawionych chłopów. Wszystkich namawiał do organizowania kół Towarzystwa, nielegalnych czytelni, chórów, a także teatrzyków amatorskich. Akcją z powodzeniem rozwijał na terenie całej guberni płockiej.

Pracami TON kierowało tzw. „koło pośrednie”, które działało z upoważnienia Koła Głównego Towarzystwa w Warszawie. Na jego czele początkowo stał K. Łazarowicz, a następnie kolejno: L. Rutkowski i S. Sikorski. Wymienionych w działalności wspomagali nadto Gabriel Frasunkiewicz, Wincenty Grzelak, Bronisław Sosiński i student Wiśniewski.

Oprócz celów typowo oświatowych, Towarzystwo propagowało ideę i zasady nowoczesnego gospodarowania. Zadania te były upowszechniane głównie za pośrednictwem takich pism endeckich jak „Polak”, „Naród” i „Ojczyzna”. W działalności tej szczególnie odznaczył się Stanisław Chełchowski, a prócz niego tacy znani działacze, jak Michał Bojanowski z Klic, Józef Choromański z Żoch i Zygmunt Choromański z Gostkowa. Dzięki Towarzystwu w 1902 r. powstała szkoła rolnicza w Płońsku, której głównym organizatorem był L. Rutkowski.

W pierwszym roku działalności Towarzystwo na terenie guberni płockiej liczyło ok. 300 członków, w tym 60 chłopów. Po roku działalności – liczba ich wzrosła już do 3.609 członków, zorganizowanych w 301 kołach. W powiecie płockim początkowo istniało 30 kół z liczbą ok. 300 członków. W 1901 r. było już 149 kół z liczbą 1190 członków. Głównymi działaczami w poszczególnych powiatach guberni płockiej byli: w powiecie ciechanowskim – Nawrocki; płockim – A. Maciesza, A. Grabowski, W. Kryński, A. Majdecki i Wł. Płoski; w powiecie sierpeckim – T. Sieklucki z Siekluk; w lipnowskim – ks. Orłowski z Ligowa; mławskim – W. Wojtulanis; przasnyskim – dr L. Rutkowski, Wincenty Grzelak, Stanisław Sikorski i Bolesław Sosiński i w powiecie rypińskim – rejent W. Żochowski.

Rutkowski, poza praktyką zawodową, prowadził kółka oświatowo-polityczne wśród drobnej szlachty, mieszczaństwa i włościan. Umożliwiała to praktyka lekarska, obejmująca ponad 3000 pacjentów, rozrzuconych w promieniu ok. 20 - 30 km. od Płońska. Równocześnie utrzymywał ścisły kontakt z ośrodkami konspiracyjnymi w Warszawie i Krakowie. Wciągnął do współpracy duchowieństwo, nauczycielstwo, ziemiaństwo i światlejszych mieszkańców spośród ludu. Organizował tajne koła TON. Dodajmy, że wszyscy działacze TON, byli jednocześnie działaczami Ligi Narodowej. Rutkowski organizował też teatrzyki, czytelnie, chóry itp. Niebawem rozszerzył dzia-

łałość na powiaty: płocki, ciechanowski, mławski, sierpecki, rypiński i dobrzyński, a więc na teren historyczny całego Mazowsza Płockiego. Pod właśnie pod jego wpływem, Gubernialne Towarzystwo Rolnicze w Płocku z własnej inicjatywy jeszcze w 1898 r. dokonało reformy w zakresie tzw. „ordynarii” dla służby folwarcznej i to na terenie całej guberni płockiej. Ordynarię podniesiono wówczas do 12 korcy pszenicy, przyznano robotnikom prawo do utrzymywania 2 krów oraz nakazano wydawanie określonej ilości ziemniaków zamiast ziemi pod ich uprawę. Fakt ten był niewątpliwie wielkim osobistym sukcesem Rutkowskiego. Nie wiadomo, jaki był oddźwięk na to wydarzenie w innych guberniach w Królestwie. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że przysporzyło ono wielu zwolenników dla obozu narodowego¹⁵.

W 1904 r. dr. Rutkowski jako pierwszy w Królestwie, podjął na terenie powiatu płońskiego akcją bojkotu języka rosyjskiego, który był powszechnie używany w administracji gminnej, w szkołach i urzędach. Jakkolwiek usiłował zmobilizować do tej akcji wszystkie gminy na terenie Królestwa, to początkowo objęła ona zaledwie 10% gmin. Prym w tym względzie wiodły: gmina Wychódź w pow. płońskim i Starożreby w pow. płockim. W ostatnim wypadku, najprawdopodobniej było to zasługą wybitnego działacza społecznego związanego w różny sposób z Płockiem B. Zdziarskiego (1863-1931). W tym miejscu należy nadmienić, że Zdziarski zasłynął również jako organizator lub współzałożyciel takich znanych instytucji lub organizacji, jak Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Polskiej Macierzy Małorolnych, Towarzystwa Biblioteki Publicznej, Gubernialnego Towarzystwa Rolniczego w Płocku, a po jego reorganizacji, Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, szkoły rolniczej w Niegłosach. Należał również do organizatorów pierwszej wystawy rolniczej w Płocku¹⁶.

Później, akcja ta nabrała charakteru żywiołowego i objęła większość gmin w Królestwie¹⁷. Z raportu tymczasowego generał-gubernatora płockiego E. K. Kwitnickiego do generał gubernatora warszawskiego z 31 grudnia 1905 r. wynika, że w guberni płockiej chłopci kategorycznie zażądali zupełnego usunięcia języka rosyjskiego nie tylko z kontaktów gmin ze wszystkimi bez wyjątku instytucjami, ale także z sądu gminnego i szkoły. Jednocześnie Kwitnicki nie omieszczał podkreślić o nieskuteczności stosowanych kar, wobec powszechności zjawiska i pełnej zaciętości postaw chłopów¹⁸.

Jako pretekst do podjęcia tej akcji, Rutkowski wykorzystał obowiązujące ustawodawstwo rosyjskie. Okazało się bowiem, że ani tzw. Ukaz Najwyższy z 19 marca 1864 r, ani ukazy tzw. Komitetu Urządzącego z 28 grudnia 1964 (9 stycznia 1965) i następne wydane po tej dacie, nie zobowiązywały gmin do używania języka rosyjskiego. Stanowisko to potwierdził generał-gubernator warszawski P. P. Albiedinskij w cyrkularzu jeszcze z 16 lipca 1880 r., który skierował do naczelników powiatów. Dygnitarz ten wyraźnie podniósł, że dotychczasowe przepisy w jakimkolwiek stopniu nie zabraniają używania w administracji gminnej krajowego języka, tj. polskiego, ani też nie określały konieczności używania języka rosyjskiego w samorządzie gminnym. Był natomiast wy-

móg, ażeby w samorządzie włościańskim zachować język polski, co miało na celu ograniczenie władzy pisarza wiejskiego. Natomiast zwyczaj, jaki był stosowany przez administrację rosyjską, w rzeczywistości sprowadzał się do walki z polskością¹⁹.

Początkowo akcja protestacyjna objęła gubernię płocką i warszawską. Eskalacja wystąpień nastąpiła w Królestwie dopiero w styczniu 1905 r. i trwała do września tego roku. Wtedy to protesty zanotowano w 245 gminach, w tym najwięcej w wymienionych guberniach. Dodajmy, że pomimo licznych aresztowań przeprowadzonych wśród włościan i ziemian, które szczególnie masowo charakter przybrały właśnie w Płocku, akcja ta zakończyła się tylko częściowym powodzeniem. Represjom został wtedy poddany i L. Rutkowski²⁰.

Nie mniejszą rolę w organizacji ruchu narodowo-demokratycznego w Płocku i na ziemi płockiej odegrał Stanisław Chelchowski. Jeszcze w czasie studiów, które odbywał na Uniwersytecie Warszawskim, był wyróżniającym się działaczem Ligi Narodowej oraz członkiem „Zetu”. B. Zdziarski który w tym samym czasie studiował w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach podaje, iż sam angażując się w ruch narodowo-demokratycznym, od 1896 r. wielokrotnie korzystał z pomocy Chelchowskiego, który z ramienia warszawskiego środowiska uniwersyteckiego, jako delegat, wielokrotnie w celach partyjnych odwiedzał Puławy. Zdziarski dodaje i ten szczegół, że studenci Instytutu, w tym także i wywodzący się z regionu płockiego, w ogromnej większości byli zwolennikami opcji narodowo-demokratycznej²¹.

Podobnie i Chelchowski był korespondentem „Głosu”. Swoje artykuły podpisywał jako „Marian Cebula”²². Opowiadał się w nich za odbudową kraju w oparciu o warstwę ludową, co z powodzeniem wcielał w życie. Z jego nazwiskiem nierozzerwalnie związane było utworzenie GTR w Płocku, powołanie, względnie reaktywowanie w Królestwie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, a także organizacja wielu kółek rolniczych. Sam też niejednokrotnie apelował do ziemian, aby wspierając organizacje rolnicze, tworzyli je w oparciu o szerokie warstwy małorolnych posiadaczy i traktowali ich jako sobie równych²³.

Należy nadmienić, że dużą rolę w kontaktach Chelchowskiego odgrywały jego cechy osobowościowe i intelektualne. Współcześni jemu podkreślają, iż był to człowiek ogromnej wiedzy, łatwy w obyciu, żarliwy patriota, a co najważniejsze, stanowił typ urodzonego przywódcy. Rozległe jego kontakty w różnych instytucjach powodowały, iż pod przemożnym jego wpływem, wszyscy stawali się członkami, względnie sympatykami Ligi. Faktów tych nie omieszczał podkreślić m.in. zantagonizowany z Chelchowskim B. Zdziarski. W jego ocenie, Chelchowski był porównywalny z tak wybitnymi działaczami społecznymi i gospodarczymi, jak z Andrzejem Zamoyskim (1717-1792), Ludwikiem Górskim (1818-1908), czy Tadeuszem Kowalskim (1841-1904). Jego następcę upatrywał właśnie w osobie późniejszego premiera rządu polskiego Władysława Grabskiego (1874-1938), który w tym czasie, należał do wybijających się działaczy endeckich i CTR²⁴.

Kłeska Rosji w wojnie z Japonią spowodowała zrozumiały wzrost napięcia w kraju. Endecja przyjęła wówczas postawę wyczekującą, jakkolwiek uznała, że pojawiła się obiektywna szansa dla przeprowadzenia niezbędnych reform. W artykule pt. *Dwojakie niebezpieczeństwo*, opublikowanym na łamach „Przeglądu Wszepolskiego” w sierpniu 1904 r., anonimowy publicysta wyrażający stanowisko Ligi pisał, że nikt rozsądny w kraju nie będzie opowiadał się za rewindykacjami politycznymi i społecznymi na drodze powstańczej. Istnieje jednak w kraju potencjalne niebezpieczeństwo radykalizacji społeczeństwa, zwłaszcza wśród warstw ludowych, które z neoficką gorliwością przejęły aspiracje narodowe. Sytuacja w kraju jest na tyle groźna, że w każdej chwili może nastąpić niekontrolowany wybuch. Zdaje sobie z tego sprawę również ta opcja w ruchu socjalistycznym, która opowiedziała się za pełną niepodległością państwową dla Polski. Dlatego postulowane przez Ligę reformy przyniosą z jednej strony uspokojenie żywiołów, z drugiej – zabezpieczą Polaków i Rosjan przed niebezpieczeństwem niemieckim. Pośrednio, przyczynią się także do poprawy bytu Polaków w zaborze pruskim. Naturalnie, głos ten pozostał bez echa²⁵.

Wybuch strajku szkolnego w Płocku działacze Ligi potraktowali niezwykle poważnie. W pewnym momencie przejęli nawet sterowanie wydarzeniami z nim związanymi. Wielu też działaczy narodowych uczestniczyło w pracach PMS, a także podjęło zmuadne starania o utworzenie infrastruktury dla polskiego szkolnictwa, co jak wiadomo, zakończyło się pewnym sukcesem.

W 1905 r. A. Maciesza wraz z dyrektorem Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu T. Siekluckim podpisali się pod memoriałem 355 osobistości, postulujących przyznanie Królestwu Polskiemu autonomii. Z akt płockiej żandarmerii wynika, że T. Sieklucki, którego władze uważały za jednego z liderów endeckich w Płocku, w odwiecie nie został przez gubernatora zatwierdzony na stanowisku prezesa Gubernialnego Towarzystwa Rolniczego w Płocku, na którą to funkcję został wybrany. Siekluckiemu stawiano zarzut, że w imieniu płockiej endecji nawoływał do współpracy wszystkie warstwy społeczne, tj. inteligencję, robotników i włościan oraz iż opowiadał się za autonomią Królestwa, z oddzielnym sejmem krajowym. Zarzucono nadto, iż walczył o prawa dla języka polskiego. Dlatego został poddany inwigilacji policyjnej²⁶.

W okresie rewolucji 1905-1907 endecja płocka zajęła stanowisko wybitnie antysocjalistyczne, co jak wiadomo, w niektórych miejscowościach przybrało nawet charakter krwawych, bratobójczych walk. Utworzony w 1905 r. w Płocku Narodowy Związek Robotniczy, w dyskusji z socjalistami ograniczył się jedynie do omawiania kierunków postępu społeczno-gospodarczego oraz kulturalnego i narodowego. Zarzucał jednakże socjalistom doktrynerstwo, a także próby politycznej asymilacji obcych żywiołów, przez co zapewne rozumiano Żydów. Natomiast na szczęście nie doszło do żadnych krwawych ekscesów, jak to miało miejsce np. w Łodzi²⁷.

Rozdźwięk jednak ideologiczny był wówczas już zasadniczy.

W pogłębianiu tego stanu rzeczy celowało katolickie pismo „Mazur”, które było redagowane przez później tragicznie zmarłego ks. Bronisława Mariańskiego (1863-1912). W istocie było organem endecji, zaś wtórnie, nieformalnym organem kurii diecezjalnej w Płocku. „Mazur” za wszelką cenę usiłował zdeprecjonować ruch socjalistyczny w miejscowym społeczeństwie. Za przykład niech posłużą następujące słowa: „[...] *Socjaliści buntują robotników i służbę dworską, namawiają do strajków, do bicia, a niekiedy do zabójstw. O tych zabójstwach ciągle czytamy w gazetach [...] Gdyby tylko mogli, to by wszystkich księży powywieszali*”²⁸.

Usiłowano też przypisać ruchowi socjalistycznemu kryminogenne cechy, licząc zapewne na odwrócenie się od niego niezdecydowanej części społeczeństwa. „[...] *Dotąd słyszeliśmy o napadach na kasy fabryczne, kolejowe, na kasjerów, inkasentów itd., słowem na miejsca i ludzi, u których mogli spodziewać się większych sum*”²⁹.

Z kolei pisząc o strajkach, „Mazur” wyrażał właściwą endecji niechęć do tych zjawisk, eksplicite opowiadając się po stronie warstw posiadających. I tak np. w relacji o strajku terminatorów szewskich, tak komentował ich żądanie, że „[...] *wymagania są wygórowane*”³⁰. Swoją relację o zwycięskim strajku w żegludze wiślanej, który zakończył się 7 czerwca 1906 r., „Mazur” zakończył taką konstatacją „[...] *Właściciel Górnicki stracił 10.000 rb [...] A czy załoga strajkująca zyskała coś z tego*”³¹. Naturalnie, takie traktowanie przez „Mazura” spraw, przyczyniało się jedynie do utrwalenia podziałów społecznych.

Do najbardziej radykalnych publicystów „Mazura” należał niewątpliwie wspomniany już ks. Ignacy Charszewski (1869-1940). Duchowny ten nie wahał się przewrotnie twierdzić, że to strajki doprowadziły do nędzy tysiące osób. Atakował PPS za wydawanie odezw wzywających do strajków o podłożu ekonomicznym. Z kolei socjaliści rewanżowali się ks. Charszewskiemu i duchowieństwu nazywając ich „*naganiaczami pańskimi*” oraz zarzucali im „*nieposłuszeństwo Ewangelii*”³².

Podczas tzw. „dni wolnościowych”, które były związane z wydaniem 30 X 1905 r. przez cara Mikołaja II tzw. manifestu o utworzeniu Dumy Państwowej, doszło w Płocku do szczególnego napięcia. Wieść o manifestie dotarła do Płocka już dnia następnego. Została ona przyjęta przez endeków entuzjastycznie, chociaż PPS, uznając ten akt za bałamutny, w odpowiedzi wezwała do strajku powszechnego.

1 listopada 1905 r. doszło do zwołania w Płocku dwóch konkurencyjnych wieców. Socjaliści wzywali nadal do strajku powszechnego, podnosząc jednocześnie sprawę rewindykacji społecznych i niepodległościowych. Endecy, którym przewodzili m.in. A. Maciesza, A. Majdecki i Jan Świącicki, na zorganizowanym w pobliżu katedry wiecu, w przemówieniach uznali manifest jako zapowiedź szerokiej dla Królestwa autonomii. Wezwali też wszystkie siły społeczne do jedności, w celu osiągnięcia celów założonych przez obóz narodowy.

7 listopada 1905 r. endecy urządzili kolejny wiec. Wtedy to, po raz pierwszy rozwinęli biało-czerwony sztandar, zaś w czasie manifestacji, śpiewano pieśni narodowe i religijne. Spowodowało to wciekły atak dragonów,

kortrzy przy pomocy nahajek i płazowania, brutalnie roz-
pędzili demonstrantów³³.

W czasie opisywanych wydarzeń do walki włączyli się pracownicy sądownictwa w Płocku, a konkretnie sędziowie I Okręgu Gubernialnego. Władze rosyjskie zostały postawione przed faktem dokonanym, kiedy to tzw. sądy gminne, zarówno przewody sądowe, jak i wyroki, zaczęły prowadzić i orzekać w języku polskim. Akcja ta, jako pierwsza i w zasadzie jedyna w Królestwie, została podjęta i upowszechniona przez resztę okręgu. Wcześniej, w dniach 2-3 grudnia 1905 r. sprawa ta była omawiana na zebraniu prawników w Warszawie przez przedstawiciela sędziów gminnych, którym był sędzia Ignacy Grabowski z Bielska k. Płocka. Grabowski oświadczył wówczas, że sędziowie Okręgu I w Płocku w trybie natchmiastowym wprowadzają język polski do sądownictwa. Stanowisko to podtrzymał zjazd sędziów z okręgu płockiego, który się odbył 19 grudnia 1905 r. Sędziowie jednomyślnie wówczas uchwalili, że odtąd język polski będzie jedynym językiem zarówno w sądach, jak i w korespondencji z władzami.

Dla władz rosyjskich było to już stanowczo za wiele. Dokładnie, w święta Bożego Narodzenia, aresztowano wszystkich sędziów gminnych, w tym także ławników. Nastąpiło to na polecenie ministra spraw wewnętrznych Rosji P.N. Durnowo. Zostali oni osadzeni w twierdzy modlińskiej. Wprawdzie po kilku miesiącach ich zwolniono, jednakże wszystkich usunięto z granic Królestwa.

Kulisy tej sprawy bliżej wyjaśnił główny uczestnik tej akcji I. Grabowski. 19 maja 1906 r. wydał on drukiem obszerną odezwę pt. *Do mieszkańców ziemi płockiej*. W pełnych gorczy słowach, które były skierowane przeciwko nie wymienionym z nazwiska posłom do Dumy z okręgu płockiego, tj. A. Macieszy i S. Chełchowskiemu ujawnił, że inicjatywę o spolszczeniu sądownictwa podjęli właśnie owi działacze. Z chwilą aresztowania sędziów Maciesza i Chełchowski mieli twierdzić, że akcja pracowników sądownictwa płockiego była ich własną i zarazem nielegalną. Co więcej, aby zabezpieczyć własne kandydatury w wyborach do Dumy, które Grabowski nazwał „farsą”, Maciesza i Chełchowski osobiście zbierali od pracowników I-go okręgu oświadczenia o lojalności ich względem władz carskich. W ten sposób, oskarżał wymienionych o służalczość, brak patriotyzmu i „komediantwo polityczne”³⁴.

Jednym ze skutków manifestu październikowego było powołanie Dumy Państwowej Rosji, pomyślanej jako organ doradczy i zatwierdzający ustawy. Ordynacja wyborcza zakładała dwustopniowe wybory. Wyborcy zostali podzieleni na 4 kurie, w których wybierano elektorów, ci zaś posłów. Ogółem na całe Królestwo przypadło 36 mandatów, w tym dwa w guberni płockiej. Termin wyborów określono na wiosnę 1906 r.

Zgodnie z ordynacją, czynne i bierne prawo wyborcze posiadali jedynie ci obywatele, którzy posiadali majątek nieruchomości powyżej 10 włók ziemi, względnie dysponowali ruchomościami w szacunku przynajmniej od 1.500 do 15.000 rb. Z duchownych – prawo takie przysługiwało jedynie tym, którzy na terenie powiatu zawiadywali gruntami kościelnymi.

Prezesem Gubernialnej Komisji Wyborczej w Płocku został mianowany przez władze nieznany bliżej Bielewicz, prawdopodobnie Rosjanin. Nadzór nad wyborami z urzędu został powierzony tzw. czasowemu generał-gubernatorowi płockiemu, którym w tym czasie był gen. lejtn. E. K. Kwitnicki. Wyzaczył on 3 miejscowości tj. Płock, Bodzanów oraz Bielsk, w których dla wyłonienia elektorów, odbyły się zjazdy przedwyborcze. Przebiegały one w atmosferze znacznych ograniczeń. 9 grudnia 1905 r. Kwitnicki wydał zarządzenie zabraniające roznoszenia i sprzedaży na ulicach okolicznościowych pism i związanych z wyborami periodyków, nawet gdy do ich upowszechnienia, dopuszczała cenzura. Wyraził jedynie zgodę na takie publikacje, na których został umieszczony nadruk miejscowej cenzury w brzmieniu „[...] *Pozwolono drukować, dzień, miesiąc i rok*”³⁵.

W Płocku wyborami zainteresowana była jedynie Narodowa Demokracja. Partie robotnicze, a zwłaszcza PPS, nie tylko że były im przeciwne, lecz wręcz zrywały do ich bojkotu. Od wyborów powstrzymali się również tzw. realiści, czyli ugodowcy, którzy z przyczyn politycznych nie wykazywali się jakąkolwiek aktywnością.

W tym okresie obserwuje się pewne ożywienie polityczne wśród płockich Żydów. Odegranie jednak przez nich jakiejś roli, wykluczała silna aktywizacja endecji. Powodowało to, że Żydzi praktycznie byli bez szans.

Podobnie dotyczyło to ludności ewangelickiej, która w przeważającej części była niemiecką. Ludność ta sama wycofała się z wyborów. Endecy bowiem nazwali ją „hakatystami”. Endecja płocka prezentowała zatem bardzo stabilny i zdecydowany blok wyborczy, dodajmy to od razu, że bezkonkurencyjny³⁶.

Sama kampania była prowadzona pod hasłami pełnymi demagogii, megalomanii i antysemityzmu. Ostentacyjnie manifestowana przez nią antyrosyjskość i jednocześnie usilne okazywanie przywiązania do tradycji narodowych i katolicyzmu, miało endecji przysporzyć głosów wyborców. Trendy te potwierdza ulotka z maja 1906 r. która została podpisana przez tzw. Płocką, Sierpską i Mławską Młodzież Narodową Robotniczą. W ulotce tej m.in. czytamy, że niedawne wystawienie na Jasnę Górze pomnika carowi, jest tożsame z potopem szwedzkim, podczas którego w obronie sanktuarium i narodu polskiego, wystąpiły siły nadprzyrodzone. Autorzy sugerowali, że podobny akt z pewnością nastąpi w okolicznościach współczesnego potopu mongolskiego. Przytoczony głos również tym się wyróżniał, że oprócz autonomii dla Królestwa, domagano się utworzenia armii polskiej³⁷.

Na dzień 2 I 1906 r. gubernator czasowy wyznaczył termin ogólnego zebrania przygotowawczego, na którym miał przedłożyć warunki kwalifikacyjne dla przyszłych posłów do Dumy. Posłami mogły zostać jedynie takie osoby, które spełniały nadzieje władz³⁸.

W Płocku zebranie przygotowawcze odbyło się dopiero 18 lutego 1906 r., przy udziale 300 osób. Głównymi prelegentami byli miejscowi liderzy endecji, tj. Święcicki, Zaleski, A. Majdecki i Maciesza. I tak J. Święcicki objaśniał uczestnikom różne kwestie związane z ordynacją wyborczą oraz zadania powołanego w Płocku Okręgo-

wego Komitetu Wyborczego, obejmującego zasięgiem powiaty płocki, płoński i sierpecki³⁹; dr Zaleski – omawiał aktualną sytuację polityczną; A. Majdecki – mówił o konieczności uwzględnienia w wyborach przedstawicieli klasy robotniczej; zaś A. Maciesza – przedłożył zebrany zadania programowe Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego⁴⁰.

W marcu płocka endecja dokonała wyboru trzech kandydatów na posłów, tj. Macieszę, Majdeckiego i Teodora Bartkowskiego, mechanika z zakładu Marguliesia w Płocku, który zapewne był członkiem NZR⁴¹. Bez większych szans o mandat ubiegali się również B. Zdziarski i J. Kajkowski z Dziarnowa⁴², J. Piliowski z Wołowej, dr Korzybski oraz księża: S. Ordon z Mławy, Wł. Serejko z Sierpca, Wł. Maron z Lipna i S. Figielski z Przasnysza. Według „Mazura”, wymienieni duchowni nie cieszyli się uznaniem wśród miejscowej inteligencji⁴³. Jest również wielce charakterystycznym, iż w guberni płockiej, podobnie zresztą jak łomżyńskiej i piotrkowskiej, endecja nie wysunęła ani jednego kandydata chłopskiego⁴⁴.

Z tego okresu, na uwagę zasługują niektóre sformułowania zaczerpnięte z broszury autorstwa B. Zdziarskiego pt. *Jaki samorząd, czyli autonomia dla Królestwa*, którą z okazji wyborów opublikował w nakładzie 20.000 egzemplarzy. Zdziarski, oprócz właściwych dla endeków postulatów w sprawie autonomii dla Królestwa oraz dotyczących reaktywowania Sejmu w Warszawie, przedstawił również sprawy, które były owocem jego własnych przemyśleń. Proponował m.in. wprowadzenie samorządu terytorialnego już na poziomie gminy i guberni. Postulował, ażeby gubernatorów powoływał Sejm oraz ograniczał ich uprawnienia jedynie do zadań kontrolnych oraz do przewodniczenia radzie gubernialnej. Proponował również, aby funkcje burmistrzów, starostów i wójtów były obieralne w drodze czteroprzymiotnikowego głosowania. Wreszcie, zwracając się do ludności wieśniaczej zapewniał ją, że dokonane przez carat uwłaszczenie chłopów jest aktem nieodwracalnym. Taki stan rzeczy potwierdzał fakt, że wyznaczony przez władze podatek gruntowy za ziemię, włościanie płacili i dotąd opłacają. Dlatego ziemia stanowi własność chłopów. Autor apelował również o rozwijanie samorządności wiejskiej. Właśnie w niej, upatrywał możliwość sprawnego przeprowadzanie parcelacji gruntów, pozyskiwania źródeł taniego kredytu, wprowadzenie ubezpieczeń, rozwoju oświaty, itp. Za opublikowanie niniejszej broszury, Zdziarski został ukarany przez władze ośmionowym aresztem⁴⁵.

Ostatecznie posłami do Dumy z terenu guberni płockiej zostali A. Maciesza i S. Chelchowski.

I Duma działała zaledwie od 10 maja do 16 czerwca (21 lipca) 1906 r.⁴⁶ Chelchowski, który twierdził iż przyjął mandat ulegając namowom ze strony władz Stronnictwa Narodowego, nie startował już w następnych wyborach, których termin władze ustaliły na początek 1907 r. Swoją decyzję uzasadniał, iż bardziej pożyteczną pracę może wykonywać na terenie Królestwa, niż biorąc udział w „[...] jałowych rozprawach w Dumie”⁴⁷.

Tymczasem w związku z wyborami do II Dumy, płocka endecja podjęła nadzwyczaj energiczną kampanię. W Płocku kierowali nią miejscowi liderzy, tj. A. Maciesza

i S. Baliński. Na zebraniu wyborczym z 20 stycznia 1907 r. Baliński oświadczył, że tzw. realisci, czyli ugodowcy, którzy wspólnie z endecją występowali w ramach tzw. „koncentracji narodowej”, są jedynymi reprezentantami polskości. Wszystkim sprzeciwiającym się temu, Baliński odmówił jakichkolwiek związków z polskością. Wywołało to ostre protesty, zarówno ze strony asymilatorów, których reprezentował żydowski działacz M. Themerson (1871-1930)⁴⁸, który zresztą był szczerym patriotą polskim, jak i ze strony miejscowego postępowego pisma „Płocczanin”, które było gorliwym rzecznikiem asymilacji Żydów. Protestowała również biorąca po raz pierwszy udział w wyborach Polska Partia Postępowa, którą na gruncie Płocka reprezentowali tacy znani działacze socjalistyczni, jak A. Michalski, L. Kamieński i C. Wichrowski.

Partię tą popierała również większość inteligencji żydowskiej⁴⁹. Znany i zasłużony płocki drukarz Izaak Altman, który popierał Partię Postępową, utworzył nawet z własnych środków wyborcze biuro informacyjne, dla nie znającej języka polskiego ludności żydowskiej⁵⁰.

Pod adresem endecji nie zabrakło również głosów krytycznych ze strony i osób prywatnych, rozgoryczonych widocznym w działaniach liderów endeckich koniunkturalizmem Citowany już uprzednio I. Grabowski zarzucał np. liderom endecji, których nazywał „[...] wychowankami szkoły apuchtinowsko-materialistycznej”, brak współpracy z ludem i gminami. „[...] toż to postowie polscy do Dumy Rosyjskiej wyjeżdżają do Petersburga nie jak wyśtańcy dumnego walką o wolność narodu, lecz wymykają się chyłkiem, jak urzędnicy do szczególnych poruczeń”⁵¹ – pisał, oceniając w ten sposób dotychczasową działalność Macieszy i Chelchowskiego.

Butnego stanowiska Balińskiego w sprawie tzw. „koncentracji” nie podzielali do końca niektórzy członkowie z szeregów jego własnej partii. Niektórzy z nich, zapominając o antysemitycznym programie endecji, w specjalnej odezwie zwrócili się o poparcie właśnie do środowiska żydowskiego, co daje dużo do myślenia. W zasobach archiwalnych TNP w Płocku zachowała się ulotka, którą z okazji wyborów do II Dumy płocka endecja rozpowszechniała na terenie Płońska. Jej autorzy, powołując się na wielowiekowe wspólne zamieszkiwanie na polskiej ziemi, a także powołując się na wspólnych, polsko-żydowskich bohaterów narodowych, takich jak „[...] uokhanego przez nas Majora wojsk polskich Berka Josielewicza, szanowanego przez nas i wybranego na lwowski posła warszawskiego emigranta Goldmana, lub poległego za wolność narodową właściciela pobliskich Kuchar Poznania!”. Podkreślali jednocześnie, że na ziemiach polskich nie przyjął się antysemityzm, pomimo uporczywej na jego rzecz propagandy, ani też nie znalazły poparcia społecznego organizowane poza Królestwem pogromy Żydów. Dalej autorzy akcentowali równość praw obywatelskich obydwu społeczności. Zwracając się dalej do „współbraci [...] Żydów”, swój wywód zakończyli taką konkluzją: „[...] Do Dumy wysyłamy posłów nie jak do swego Sejmu, lecz jak poselstwo zagraniczne do pobratymczego, lecz bądź co bądź obcego nam narodu. Wobec Rosjan [...] musimy wysłać z Polski rdzennych Polaków. Do przyszłego Sejmu Warszawskiego [...] wy-

*bierzemy tyłu, ile wypada według waszej liczby Żydów. Oddajcie głosu na kandydata narodowego*⁶².

Niewątpliwie zaprezentowane stanowisko było niezwykle ważne, choćby poprzez swoją wyjątkowość. Nie wiele jednak ono wnosi dla dotychczasowych naświetleń odnoszących się do relacji polsko-żydowskich. Potwierdzać może ono najwyżej, że w szeregach endeckich rzeczywiście istniała frakcja, która opowiadała się za równouprawnieniem obydwu społeczności, w ich walce o cele narodowe, względnie o chęć poszerzenia elektoratu za każdą cenę.

Jednakże intencje autorów omawianej odezwy można również odczytać zupełnie odmiennie. Była to mianowicie zawołana groźba eskalacji antysemityzmu oraz pogromów, o ile wystąpi brak poparcia dla programu endecji ze strony ludności żydowskiej, która w swej masie mogła przesądzić o każdej kandydaturze. Gdyby takimi motywami rzeczywiście kierowali się autorzy ulotki, świadczyłoby to jedynie o wyjątkowym cynizmie i o niskim morale jej autorów.

W samym Płocku w wyborach zdecydowane zwycięstwo odnieśli przedstawiciele koncentracji. A. Maciesza otrzymał 1.465 głosów, S. Baliński 1.437, T. Bartkowski 1.435. Kandydaci Zjednoczenia Postępowego, czyli socjaliści odpowiednio: A. Michalski – 1.003 głosów, C. Wichrowski 1.001 i L. Kamiński 997. Deputowanych do Dumy z terenu guberni płockiej ostatecznie wybrało Zgromadzenie Delegatów. Zostali nimi A. Konic, reprezentujący Polską Partię Postępową i M. Bojanowski ze Stronnictwa Narodowego⁵³.

II Duma, która rozpoczęła działalność 6 marca 1907 r. okazała się dla caratu jeszcze bardziej radykalną od poprzedniej. Dlatego już 16 czerwca 1907 r. została rozwiązana⁵⁴. Jednocześnie wyznaczono termin nowych wyborów na jesień tego roku.

Władze dokonały wówczas zmiany ordynacji wyborczej. Nowe prawo dopuszczało możliwość wybrania jednego deputowanego w guberni, w związku ze zmniejszeniem liczby posłów w Królestwie. Zmiana ta spowodowała protest Zjednoczenia Postępowego, które nie tylko, że postanowiło wycofać się z wyborów, ale jednocześnie wezwało do ich bojkotu. Konsekwentnie zachowywała się PPS-FR, która niezmiennie stała na stanowisku bojkotu. Endecja niemalże do końca zachowywała milczenie w tej sprawie. Dopiero w ostatniej chwili, przystąpili do wyborów ci sami kandydaci, co w poprzednio. Ogółem do wyborów w Płocku przystąpiło 822 wyborców. Najwięcej głosów otrzymał Maciesza – 731; Baliński – 721 i Bartkowski – 715. W rezultacie, deputowanym z terenu guberni płockiej do III Dumy został endek H. Dunin-Wąsowicz, ziemianin pochodzący z powiatu lipnowskiego⁵⁵.

W tym czasie, dużym wydarzeniem w życiu płockiej endecji było powstanie nowego pisma, tj. „Głos Płockiego”. Jego założycielami byli Aleksander Maciesza, Wacław Kryński i Jan Świącicki. Maciesza był wydawcą tego pisma, zaś Świącicki, postać niezwykle zasłużona na wielu polach działalności społecznej, w latach 1908-1909 był redaktorem odpowiedzialnym. Należy w tym miejscu nadmienić, że wraz z T. Siekluckim, Świącicki był głów-

nym organizatorem szkolnictwa polskiego w Płocku. Odgrywał czołową rolę w kole płockim PMS oraz stał na czele Zarządu Towarzystwa Szkoły Średniej w Płocku, organizacji, która zapewniła bazę materialną pod budowę budynku dla potrzeb Gimnazjum Polskiego w Płocku. Stał również na czele Rady Opiekuńczej Gimnazjum Polskiego, przemianowanego w 1918 r. na Gimnazjum im. Władysława Jagiełły.

Wracając do wątku głównego – na łamach „Głosu Płockiego”, poza rejestracją różnych wydarzeń zachodzących w życiu miasta, powiatu i guberni płockiej, upowszechniano również wydarzenia zachodzące w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego kraju i trzeba przyznać, że czyniono to z dość dużą starannością. Na uwagę zasługują skądinąd ciekawe artykuły z dziedziny historii, rolnictwa, różnego rodzaju materiały statystyczne, sprawozdania z działalności różnych instytucji i stowarzyszeń, biogramy działaczy itp., co dla współczesnych badaczy niejednokrotnie posiada znaczenie źródłowe.

„Głos Płocki” jednocześnie szerzył kult przeszłości. Jego zasługą było nadanie rangi nadzwyczaj uroczystości obchodzonej 15 lipca 1910 r. rocznicy 500-lecia bitwy grunwaldzkiej. Miasto przybrało wówczas odświętny wygląd. Wszystkie zakłady oraz sklepy, w tym i żydowskie, nie pracowały. Główne uroczystości odbyły się w katedrze płockiej. Podczas uroczystej mszy pontyfikalnej celebrowanej przez biskupa A. Nowowiejskiego, pełne treści patriotycznej kazanie wygłosił znakomity kaznodzieja płocki i zarazem poeta ks. Adam Maciejowski (1874-1919). W kazaniu tym wiele uwagi poświęcił losom narodu. Konkludował wezwaniem, iżby nie tracić nadziei⁵⁶.

W „Głosie Płockim” upowszechniano również wiele założeń programowych endecji. Czyniono to niekiedy bardziej realistycznie, aniżeli to przedstawiali główni przywódcy partii. Wyrazem samodzielności politycznego myślenia była m.in. krytyka Koła Polskiego w Dumie, które poprzez stosowanie ewidentnego kunktatorstwa, nie zdobyło się nawet na protest, w związku z oderwaniem od Królestwa przez Rosję Chełmszczyzny. Podobnie sceptycznie traktowano sprawę zbliżającego się Zjazdu Słowiańskiego w Pradze, a także całą koncepcję panslawizmu, będącego w swoim czasie, jednym z głównych punktów programu politycznego R. Dmowskiego.

Mimo zachowywania pozorów neutralności politycznej i światopoglądowej, od samego początku pismo miało jednak nastawienie wybitnie antysemityczne, co nie przysparzało splendoru samej redakcji, a tym bardziej A. Macieszy. Swoją wymowę miał umieszczony w winiecie pisma napis, iż przyjmuje ono ogłoszenia tylko od firm chrześcijańskich. Na jego łamach często zamieszczane były artykuły o treści antyżydowskiej.

Bankructwo polityki Dmowskiego w sprawach autonomii Królestwa, tudzież bankructwo polityki w kwestii ogólnosłowiańskiej, a także wewnętrzne podziały w samym stronnictwie, które ujawniły się m.in. na tle wyodrębnienia z Królestwa Chełmszczyzny i przyłączenia jej do generał-gubernatorstwa kijowskiego, spowodowało gwałtowne topnienie szeregów endeckich. W tym okresie odpadł od endecji NZR, który co ciekawe, stanął

na pozycjach walki klasowej, a także zaczęli emancypować się spod jej wpływów działacze ludowi, zorganizowani w Narodowym Związku Chłopskim. W tym ostatnim przypadku, przyczyną były kwestie związane z kierunkami pracy i organizacji kółek rolniczych. W tej sytuacji ratunkiem dla stanu posiadania endecji był program antysemityzm. Pretekstem ku temu stały się wybory do IV Dumy z 1912 r., kiedy to na terenie Warszawy, właśnie głosami Żydów, mandat poselski do niej uzyskał mało znany robotnik, przedstawiciel PPS-L Eugeniusz Jagiełło (1873-1947). W odpowiedzi, Dmowski wezwał do bojkotu gospodarczego Żydów. W mało wyrobionym politycznie społeczeństwie polskim wezwanie to padło na podatny grunt, tym bardziej, że były to lata gwałtownego i niekontrolowanego napływu Żydów rosyjskich do Królestwa, którzy najczęściej zupełnie nie znali języka polskiego. Najśilniej dał on zauważyć się w miastach, z których wiele, więcej niż w połowie, było zamieszkałych przez Żydów⁵⁷.

Zasygnalizowane trendy w kierownictwie Stronnictwa znalazły pełne odbicie w działalności polityczno-społecznej płockiej endecji. W 1912 r. odbyły się w Płocku wybory do IV Dumy. „Głos Płocki” usilnie nawoływał do licznego udziału w wyborach, nadając temu aktowi rangę dobrze spełnionego obowiązku patriotycznego. W okręgu płockim o mandat deputowanego ubiegał się prałat kapituły płockiej Adolf Szelażek (1865-1950), późniejszy biskup łucki⁵⁸, który zasłużył się m.in. utworzeniem Płockiego Towarzystwa Opieki nad Osobami Zwolnionymi z Więzień⁵⁹. Na wniosek władz centralnych Stronnictwa, jego kontrkandydatem został Jerzy Gościcki (1879-1946)⁶⁰ z Warszawy, który w pobliskich Gościcach k. Płocka, posiadał znakomicie prosperujący majątek ziemski. Ostatecznie wybory wygrał Gościcki⁶¹.

Równoległe z wyborami, płocka endecja prowadziła niezwykle intensywną, pełną nienawiści kampanię antyżydowską. Występowano zdecydowanie przeciwko asymilacji Żydów głosząc tezę, iż jest ona niemożliwą i złą. W wydawanych okolicznościowych drukach ulotnych i broszurach, a także w licznych artykułach zamieszczanych na łamach miejscowej prasy, tj. katolickiego „Mazura” i „Głosu Płockiego” upowszechniano rozmaite kłamstwa, m.in. takie, iż Żydzi wypierają Polaków z życia gospodarczego, a także walczą z Kościołem i polską tradycją narodową. W opinii społecznej usiłowano zakodować slogany typu „swój do swego”, „chleb dla swoich”, co w zamiarze ich autorów, miało nastawić obronnie środowisko polskie. Z informacji policyjnej z tamtego okresu wynika, że autorem wielu broszur był właśnie A. Maciesza⁶². W tym kontekście należy podkreślić, że nie na wiele zdał się list otwarty żydowskiej inteligencji z Płocka do Żydów warszawskich, z prośbą o poparcie podczas wyborów do Dumy w Warszawie kandydata endeckiego, kiedy okazało się, że tamtejsi Żydzi zadecydują ostatecznie o wyborze kogokolwiek⁶³.

Wbrew temu, Żydzi warszawscy głosowali właśnie na Jagiełłę. Z pewnością przesądziła o tym jego przynależność partyjna. Uważano bowiem, iż jako socjalista, działacz ten z pewnością poprze walkę Żydów o równoprawienie.

Opisane wydarzenie stało się przyczyną do rozpętania w Płocku prawdziwie antyżydowskiej histerii. Padło wówczas wezwanie do bojkotu ekonomicznego Żydów, rzucone oficjalnie po raz pierwszy przez M. Macieszynę (1869-1907), żonę dr A. Macieszy. Wezwała do niego w artykule pt. *Polska choinka*, nawołując tym samym do eliminacji żydowskiego i niemieckiego pośrednictwa handlowego⁶⁴. Potrzebę bojkotu ekonomicznego Żydów Macieszyna uzasadniała tym, „[...] że ster polityki w stolicy naszej ujęli w ręce Żydzi, słuchający komendy kierowników z Petersburga”. Dalej w wojowniczym, pełnym patosu nastroju pisała „[...] nie damy ani piędzi ziemi więcej, ani jednej chaty, ani jednego grosza, a natomiast starać się będziemy odzyskać to, co lekkomyślnie i bez troski oddaliśmy w ręce przybyszów, którzy wrogami nam się stali”⁶⁵.

Pomimo, że podobne wezwania do bojkotu pojawiały się nieustannie na łamach prasy, ogół społeczeństwa polskiego w Płocku nie ulegał propagandzie i nadal kupował u Żydów. Sprawę bojkotu nieustannie potępiali socjaliści, jako powodującą niepotrzebne podziały i faktycznie uderzającą w polską rację stanu. Podobną postawę zajął wywodzący się z Płocka literat i publicysta, a zarazem działacz endecji L. Grendyszewski (1859-1922), który w kilka lat później był jednym z filarów Ligi Państwowości Polskiej oraz członkiem Rady Stanu, czego nie omieszczał podnieść zaprzyjaźniony z nim wielki płoczanin L. Krzywicki. W 1912 r. Grendyszewski opublikował broszurę, w której wziętą w obronę Żydów, przypominając m.in. ich patriotyczną postawę z czasów powstania styczniowego. Autor ten opowiedział się również za koniecznością upowszechnienia oświaty wśród mas proletariackich, tak żydowskich jak i polskich⁶⁶.

Postawa ta wywołała replikę ze strony „Elki”, pod którym to pseudonimem być może i ukrywała się M. Macieszyna. „Elka” przyznała, że w przeszłości istotnie „[...] od jednostek żydowskich doznaliśmy bratniej pomocy moralnej”. Przyznała również, że dziesiątki tysięcy Żydów działa dla dobra ojczyzny, „[...] bo czują, jak prawdziwi Polacy”. Jednakże autorka w swoisty i zarazem dyktancki sposób argumentowała, że wrogość Żydów bierze się z drobnego handlu. „[...] Kiedy się dorabiają, stają się wrogami Polaków”. Ten stan rzeczy mieli wywoływać żydowscy pośrednicy handlowi⁶⁷.

Mimo to, w warunkach wybitnie prowincjonalnego Płocka, drobni sprzedawcy i kupcy żydowscy ponosili pewne straty. Sytuacja ta spowodowała, że rozgoryczeni Żydzi złożyli skargę do generał-gubernatora warszawskiego na spółdzielnię „Zgoda”, za czynne włączenie się przez nią do akcji bojkotu, a także na duchowieństwo katolickie, które żywo tą akcją popierało⁶⁸.

Endecja nie poprzestała tylko na wezwaniach do bojkotu. W 1913 r. powstało w Warszawie Chrześcijańskie Towarzystwo Rozwoju Przemysłu, Rzemiosł i Handlu. Towarzystwo miało prawo zakładać oddziały na prowincji. Warunkiem powstania oddziału było przystąpienie doń co najmniej 30 członków. Jakkolwiek Towarzystwo miało w nazwie określnik „Chrześcijańskie”, to jak zaznaczył otwierający obrady lider płockiej endecji Baliński, celem Towarzystwa była kontynuacja polityki antyżydowskiej, w myśl zasady wyrażanej w hasle „Swój do swego”.

Zebrań organizacyjnych oddziału płockiego Towarzystwa odbyło się tuż przed wybuchem I wojny światowej, tj. 18 lutego 1914 r. Wśród organizatorów stowarzyszenia obok Balińskiego, znaleźli się m.in. M. Rościszewska, H. Rutska, Wieszczycka, J. Mądrzejewski, A. Majdecki, Z. Kurpiejewski, J. Rościszewski i H. Dunin-Wolski. Do inicjatorów powstania oddziału należał również ks. Józef Strojnowski, który przez bpa Nowowiejskiego został skierowany do pracy społecznej, głównie wśród płockich kupców i rzemieślników. Należy mocno podkreślić, że zarówno w omawianym okresie, jak i w latach następnych, szerzenie antysemityzmu stanowiło jedno z głównych zadań tego duszpasterza, co w skutkach jedynie przyczyniało się do pogłębiania dezintegracji społecznej.

Na tymże zebraniu inauguracyjnym okazało się, że na czele oddziału stoi Zarząd, który został już wcześniej zatwierdzony przez Zarząd Główny Towarzystwa. Stanowili go J. Rościszewski – prezes, H. Dunin-Wolski jako zastępca, E. Budzyński – jako skarbnik i ks. J. Stroj-

nowski – sekretarz. Na zebraniu tym pierwszoplanową rolę spełniał ks. Strojnowski. On też zdecydował o powołaniu trzech komisji, tj. Komisji Przemysłu i Rzemiosł, Komisji Handlu i Komisji Kontroli⁶⁹. Siedziba stowarzyszenia początkowo mieściła się w oficynie w „Hotelu Polskim”, a następnie przy ul. Kolegialnej 10 w Płocku. Wybuch wojny światowej spowodował, że oddział zawiesił działalność.

Opisana próba bojkotu gospodarczego Żydów, którą próbowała zainicjować płocka endecja, obiektywnie nie miała najmniejszych szans powodzenia. Zresztą podobnie przedstawiała się ta sprawa w całym Królestwie. Omówieniu jej wiele uwagi poświęcił znany historyk dziejów gospodarczych Żydów polskich I. Schiper. Jego zdaniem, w tym czasie handel żydowski był już zbyt stabilny. Decydowało o tym oparcie się jego głównie o rynki rosyjskie i zagraniczne, a także jego ścisła kooperacja z szeroko wówczas rozgałęzioną wytwórczością żydowską, z wielkim przemysłem żydowskim oraz z rzeszami rzemieślników i chałupników żydowskich⁷⁰.

PRZYPISY

¹ A. Papierowski, *Działalność społeczna duchowieństwa katolickiego na przykładzie diecezji płockiej w latach 1863-1914*. Cz. 2. „Notatki Płockie” 2004, nr 1/198.

² H. Wereszczycki, *Historia polityczna Polski 1864-1918*. Warszawa 1990, s. 128-129, 132-133; A. Albrecht, *Najnowsza historia Polski 1918-1939*. Warszawa 1982, s. 12.

³ K. Gronowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871-1914*. Warszawa 1966, s. 178-179.

⁴ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznanii*, Płock 2004 (dalej: *Płocczanie*), s. 524-525.

⁵ Tamże, s. 90.

⁶ Tamże, s. 60.

⁷ Tamże, s. 478, 478.

⁸ Tamże, s. 374.

⁹ Tamże, s. 357, 358.

¹⁰ Tamże, s. 597.

¹¹ Tamże, s. 399, 400.

¹² Tamże, s. 38.

¹³ Tamże, s. 338, 229.

¹⁵ A. Maciesza, *Dr Leon Rutkowski jako badacz naukowy*. [w:] *Księga pamiątkowa Koła Płocczan*. Płock 1931, s. 144. T. Wolsza, *Towarzystwo Oświaty Narodowej (1899-1905)*. „Przegląd Historyczny” 1987, nr 2, s. 76-86; St. Kozicki, *Historia Ligi*, s. 366; 367; A. Dzieczkowski, L. Rutkowski. *PSB*. T. 33, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.

¹⁶ Zob. *Płocczanie*, s. 666 - 668.

¹⁷ M. Chudzyński, *Spółeczność powiatu płockiego w walce o język polski w okresie rewolucji 1905-1907*. „Notatki Płockie” 2005, nr 4.

¹⁸ *Mazowsze Północne w XIX i XX wieku*. Materiały źródłowe. Oprac. J. Szczepański. Warszawa-Pułtusk 1997, s. 217-218.

¹⁹ APP PGZŻ sygn. 104, k. 100, 234; W. Grabski, *Historia wsi i w Polsce*. Warszawa 1929, s. 420.

²⁰ K. Gronowski, *Kwestia agrarna*, s. 188; W. Grabski, *Historia wsi*, s. 419.

²¹ B. Zdziarski, *Stanisław Chełchowski*. „Echa Płockie” 1907, nr 1, s. 2-3.

²² *Płocczanie*, hasło: Chełchowski Stanisław.

²³ Tamże.

²⁴ (B). Zdziarski, *Stanisław Chełchowski*. „Echa Płockie” 1907, nr 1, s. 2; *Płocczanie*.

²⁵ *Dwojakie niebezpieczeństwo*. „Przegląd Wszepolski” 1904, nr 8, s. 567-574.

²⁶ APP PGZŻ sygn. 104, k. 56; „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 51, s. 1.

²⁷ W Płocku do ekscesów nie doszło, ponieważ wcześniej kierownictwa PPS i Narodowej Demokracji dokonały swobodnego porozumienia, aby nie doprowadzić do katastrofy. Dębiec, Czynniki narodowy w programach partii robotniczych. „Sprawa Robotnicza” 1918, nr 6, s. 1; „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 89, s. 2.

²⁸ *Co to są socjaliści*. „Mazur” 1906, nr 30, s. 341, 342.

²⁹ Tamże, nr 38, s. 443.

³⁰ Tamże, nr 14, s. 158.

³¹ Tamże, nr 15, s. 172.

³² I. Charszewski, *Odezwa do Braci Robotników Rolnych*. „Mazur” 1906, nr 21, s. 238, 239.

³³ *Z chwili*. „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 89, s. 1-2.

³⁴ Dopiero w lutym 1909 r. odbył się przed Sądem Okręgowym w Płocku proces 41 sędziów i ławników oraz ich zastępców. Oskarżeni bronili się argumentując, że w postępowaniu swym opierali się na ukazie październikowym z 1905 r., a także na uchwałach gmin, postulujących wprowadzenie do sądownictwa języka polskiego. Wyjaśniali również, że do podjęcia takiego postępowania upoważniło ich zebranie prawników z okręgu. W rezultacie, Sąd na posiedzeniu w dniu 5 maja 1909 r. udzieli wszystkim kary nagany. Od wyroku odwołał się prokurator. Sprawa toczyła się dalej, już przed Izłą Sądową w Warszawie. Tym razem 12 osób, w tym i I. Grabowski, zostało usuniętych z sądownictwa na zawsze. Pozostałym, Izba wymierzyła kary więzienia po 4 miesiące dla każdego oraz pozbawiła ich praw stażowych. „Dziennik Płocki” 1934, nr 105, s. 2; S. Popkowski, *Rok 1905-1906 w Płockiem*. (6). „Dziennik Płocki” 1931, nr 213, s. 2; T N P b. sygn. Wybory do Dumy. I. Grabowski, *Do mieszkańców ziemi płockiej* (z 26 maja 1906 r.). b. p.; „Głos Płocki” 1909, nr 36, s.1,2; „Płocczanin” 1909, nr 85, s. 2.

³⁵ TNP b. sygn. Zarządzenia władz rosyjskich 1914-1915. Ogło-

- szczenie Komisji Powiatowej ds. wyborczych do Dumy Państwowej, b.p.; Postanowienie obowiązujące czasowego plockiego Jenerał-Gubernatora dla miasta Płocka, powiatu i guberni plockiej b.p.
- 36 „Echa Płockie i Włocławskie” 1906, nr 1, s. 1; nr 2, s. 2; „Płocczanin” 1906, nr 5, s. 2; nr 6, s. 2.
- 37 TNP b. sygn. Wybory w Płocku do Dumy Państwowej. (druk ulotny Płockiej, Sierpskiej i Mławskiej Młodzieży Narodowej Robotniczej z maja 1906), b. p.
- 38 Tamże, Ogłoszenie, b. p.
- 39 Na czele powołanej Okręgowej Komisji Wyborczej w Płocku, obejmującej zasięgiem powiaty płocki, płoński i sierpecki stali: J. Świącicki – jako przewodniczący, S. Zaleski – z-ca, S. Betley jako sekretarz i K. Cygański – zastępca sekretarza. Na członków Komisji powołano następujących wójtów gminnych: A. Zaleskiego z Rogozina, S. Różańskiego z Drobina, I. Pawłaka z Bielina i T. Starczewskiego z Brudzenia. Na terenie guberni istniała jeszcze druga Komisja, która działała w Ciechanowie. Niestety, nie udało się ustalić jej składu. TNP b. sygn. Wybory do Dumy. Główna Komisja Wyborcza, b. p.
- 40 Tamże.
- 41 W 1905 lub na początku 1906 r. został utworzony w Płocku Narodowy Związek Robotniczy. Jego celem było odciążenie klasy robotniczej od ideologii socjalistycznej. O działalności tej partii niewiele zachowało się informacji, jako że nie ujawniano ich w ówczesnej prasie, jak i w opracowaniach późniejszych. Do pewnego stopnia wyjątkami były informacje, że przedstawiciele tej partii w Płocku uczestniczyli po raz pierwszy w obradach III Zjazdu Związku, który odbył się w 1906 r. Z marca tego roku pochodzi informacja, iż Związek wydał ulotkę polemizującą z PPS w sprawie wyborów do I Dumy. Następną ulotkę wydał dopiero 12 lipca 1906 r. Zachęcał w niej stróżów domowych do wysuwania wobec właścicieli domów żądań ekonomicznych. W przypadku ich niespełnienia - Związek wzywał do strajku, co do pewnego stopnia zaskakuje. W rzeczywistości, NZR stanowił jedną z efemeryd endeckich, bez większego znaczenia politycznego. Dopiero w latach późniejszych, bardziej znanym działaczem Związku był W. Wojtulanis, który w okresie II Rzeczypospolitej, został posłem do Sejmu Ustawodawczego. St. Kozicki, *Historia Ligi*, s. 273; C. Gutry, *Zapisani w historii powiatu mławskiego*. „Notatki Płockie” 1963, nr 26, s. 12; Zob. *Płocczanie*, s. 251, 252.
- 42 *Płocczanie*, s. 251, 252.
- 43 „Mazur” 1906, nr 9, s. 94, 95.
- 44 K. Gronowski, *Kwestia agrarna*, s. 196.
- 45 B. Zdziarski, *Samorząd czyli autonomia jest potrzebna dla Królestwa Polskiego*. Płock 1905, s. 9, 11, 15, 16, 20.
- 46 I. Ihnatowicz, *Vademecum*, s. 165.
- 47 M. Kiniorski, *Stanisław Chelchowski*, s. 272.
- 48 Zob. *Płocczanie*, s. 602, 603.
- 49 „Płocczanin” 1907, nr 4, s. 1.
- 50 Tamże, nr 10, s. 1.
- 51 TNP; Wybory do Dumy. I. Grabowski, op. cit.
- 52 Tamże, Ulotka Płońskiego Komitetu Wyborczego.
- 53 „Płocczanin” 1907, nr 4, s. 1; nr 6, s. 1.
- 54 I. Ihnatowicz, *Vademecum*, s. 165.
- 55 „Płocczanin” 1907, nr 40, s. 1.
- 56 „Głos Płocki” 1910, nr 57, s. 1, 2.
- 57 H. Wereszycki, *Historia polityczna*, s. 225, 226.
- 58 Zob. *Płocczanie*, 579, 580.
- 59 O działalności Towarzystwa niewiele wiemy. Wiadomo tylko, że zebranie organizacyjne odbyło się 24 lutego 1910 r. W skład Zarządu Towarzystwa, którego prezesem był właśnie ks. Szelązek – wchodził: S. Baliński (wiceprezes), Kuźniecowa, hr. Plater, Lebidiewa, Jawszewicz, J. Szeliński, R. Oberfeld, A. Maciesza. Zastępcami członków Zarządu zostali dr A. Zaleski, baronowa Wrewska i znany z polonofilskich upodobań nauczyciel W. Bieriozkin. Do Komisji Rewizyjnej wchodził T. Dzierzanowski, Wł. Sztromajer i pastor płocki O. Kleindienst. Zastępcami byli J. Mądrzejewski i A. von Blumberg. Analizując natomiast skład osobowy władz Towarzystwa, uderza w nim obecność czterech Rosjan, dwóch ewangelików, z których Sztromajer był aktywistą socjalistycznym, Żyda oraz dwojga przedstawicieli arystokracji. Reszta osób, to prominentni przedstawiciele miejscowej endecji.
- 60 Zob. *Płocczanie*, s. 189.
- 61 „Głos Płocki” 1912, nr 81; 84; 88.
- 62 APP Pł i SZŻ sygn 245, k. 23.
- 63 List m.in. podpisali dr J. Kunig, adwokaci J. Neumark i R. Oberfeld, I. Sarna, M. Altberg, Golde, M. Majde, J. Askanas, Kwiatek, Landy, J. Szenwic, M. Margulies, Löwenstein, H. Bromberger i inni. „Głos Płocki” 1912, nr 90, s. 2.
- 64 M. Macieszyna, *Polska choinka*. „Głos Płocki” 1912, nr 94, s. 1.
- 65 M. Macieszyna, „Swój do Swego”. „Głos Płocki” 1912, nr 98, s. 1, 2.
- 66 L. Krzywicki, *Wspomnienia*. T. 1. (Warszawa) 1957, s. 152, 153; T. 2. (Warszawa) 1959, s. 415.
- 67 „Elka”, *Protestuję*. „Głos Płocki” 1912, nr 102, s. 1 - 2.
- 68 „Mazur” 1913, nr 34, s. 532.
- 69 Obok wymienionych, w pracach organów uczestniczyli następujący działacze: K. Miecznikowski, A. Majdecki, Tułodziecki. W. Apfelbaum. Wieszczycka, Osiecki, Urbański, Brzozowski, Smoliński, Wł. Kaliński, S. Grubowski, K. Pełkowski, Medyński, B. Leśniewski, Fr. Przymanowski, Ciesielski, Majewska,
- 69 „Mazur” 1914, nr 30, s. 479.
- 70 I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego*. Warszawa 1937, s. 542.